

## UCHWAŁA

Dnia 17 września 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Adam Roch (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jacek Wygoda (uzasadnienie)

SSN Piotr Sławomir Niedzielak

Protokolant Anna Tarasiuk

po rozpoznaniu na posiedzeniu, w dniach 22 lipca i 17 września 2019 r., wniosku Naczelnika Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej w S. z dnia 3 czerwca 2019 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego w stanie spoczynku J. R., na podstawie art. 55 § 1 oraz art. 10 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r., o Sądzie Najwyższym (Dz.U.2018.5 ze zm) w zw. z art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. 2018.23 z póź. zm.) oraz art. 98 § 3 k.p.k.

### **uchwalił:**

1. zezwolić na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej J. R. – sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, za to, że: w dniu 22 kwietnia 1982 r. w K., jako sędzia Sądu (...) Okręgu Wojskowego w B., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi sędziami tego Sądu, rozpoznając na rozprawie sprawę oskarżonego J. M., sygn. So. W.(...), przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wydał wyrok skazujący oskarżonego za czyn z art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. w zb. z art. 48 ust 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 2 lat pozbawienia praw publicznych, którą skazany odbył w okresie od 10 marca 1982 r.

do 25 kwietnia 1983 r. gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał podstaw do przyjęcia, by oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przypisanego mu czynu, a orzekając - w sposób dowolny, sprzeczny z dowodami zgromadzonymi w toku postępowania, w sposób dla oskarżonego niekorzystny, stosując przy tym wykładnię rozszerzającą zakres penalizowanych zachowań - przyjął, iż J. M. publicznie poniżał ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej poprzez używanie obraźliwych określeń wobec członków PZPR oraz kwestionując suwerenność Polski, a także rozpowszechniał fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny, w ten sposób, że przedstawiał w fałszywym świetle stosunki Polski z ZSRR, podczas gdy wypowiedzi oskarżonego nie miały charakteru publicznego i stanowiły wyłącznie wyraz sprzeciwu wobec bezprawnie wprowadzonego stanu wojennego i pozbawienia społeczeństwa podstawowych praw i wolności obywatelskich zagwarantowanych przez prawo międzynarodowe, którym to działaniem J. R., w okresie obowiązywania rygorów stanu wojennego w Polsce, utożsamiając się z istniejącym wówczas ustrojem politycznym, stosował wobec wskazanego pokrzywdzonego represje z powodu prezentowanych i wyrażanych przezeń przekonań i poglądów społeczno-politycznych, a tym samym naruszył jego prawa do wyrażania takich przekonań i opinii dotyczących życia społecznego, które to represje stanowiły poważne prześladowania z przyczyn politycznych, czym dopuścił się zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, poprzez bezprawne pozbawienie pokrzywdzonego wolności na okres powyżej dni 7, działając na szkodę interesu publicznego oraz prywatnego pokrzywdzonego,

tj. o przestępstwo z art. 189 § 2 k.k. w zb. z art. 231 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U.2018.2032)

2. odroczyć sporządzenie uzasadnienia uchwały na czas do 7 dni;

### 3. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

### Uzasadnienie

Prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej w S. (dalej jako prokurator IPN) w dniu 3 czerwca 2019 r. (data wpływu do Sądu Najwyższego – 5 czerwca 2019 r.), skierował do Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku J. R., wobec dostatecznie uzasadnionego podejrzenia dopuszczenia się przez tegoż sędziego następującego czynu:

w dniu 22 kwietnia 1982 r. w K., jako sędzia Sądu (...) Okręgu Wojskowego w B., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi sędziami tego Sądu, rozpoznając na rozprawie sprawę oskarżonego J. M., sygn. So. W.(...), przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wydał wyrok skazujący oskarżonego za czyn z art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. w zb. z art. 48 ust. 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 2 lat pozbawienia praw publicznych, którą skazany odbył w okresie od 10 marca 1982 r. do 25 kwietnia 1983 r. w sytuacji, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał podstaw do przyjęcia, by oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przypisanego mu czynu, a orzekając - w sposób dowolny, sprzeczny z dowodami zgromadzonymi w toku postępowania, w sposób dla oskarżonego niekorzystny, stosując przy tym wykładnię rozszerzającą zakres penalizowanych zachowań - przyjął, iż J. M. publicznie poniżał ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej poprzez używanie obraźliwych określeń wobec członków PZPR oraz kwestionując suwerenność Polski, a także rozpowszechniał fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny, w ten sposób, że przedstawiał w fałszywym świetle stosunki Polski z ZSRR, podczas gdy wypowiedzi oskarżonego nie miały charakteru publicznego i stanowiły wyłącznie wyraz sprzeciwu wobec bezprawnie wprowadzonego

stanu wojennego i pozbawienia społeczeństwa podstawowych praw i wolności obywatelskich zagwarantowanych przez prawo międzynarodowe, którym to działaniem J. R., w okresie obowiązywania rygorów stanu wojennego w Polsce, utożsamiając się z istniejącym wówczas ustrojem politycznym, stosował wobec wskazanego pokrzywdzonego represje z powodu prezentowanych i wyrażanych przezeń przekonań i poglądów społeczno-politycznych, a tym samym naruszył jego prawa do wyrażania takich przekonań i opinii dotyczących życia społecznego, które to represje stanowiły poważne prześladowania z przyczyn politycznych, czym dopuścił się zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, poprzez bezprawne pozbawienie pokrzywdzonego wolności na okres powyżej dni 7, działając na szkodę interesu publicznego oraz prywatnego pokrzywdzonego,

tj. o przestępstwo z art. 189 § 2 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U.2018.2032).

**Sąd Najwyższy w oparciu o przedłożone przez prokuratora IPN materiały dowodowe, ustalił następujący stan faktyczny:**

J. R. ukończył uniwersyteckie studia prawnicze w 1974 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu (...) uzyskując tytuł magistra prawa. W lipcu 1974 r., został powołany do odbycia długotrwałego przeszkolenia wojskowego. Po ukończeniu Szkoły Oficerów Rezerwy i odbyciu praktyki w sądownictwie wojskowym, w czerwcu 1975 r., powołany został do zawodowej służby wojskowej i wyznaczony na stanowisko aplikanta w Sądzie [...] (k. 919, część L). W okresie od czerwca 1979 r. do czerwca 1990 r. J. R. był sędzią Sądu (...) Okręgu Wojskowego (k.914, część L), następnie z dniem 1 lipca 1990 r. został powołany na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego (k. 918, część L), aktualnie zaś jest sędzią Sądu Najwyższego w stanie spoczynku (k. 978, część L).

W okresie pełnienia służby wojskowej J. R. jako sędzieja Sądu (...) Okręgu Wojskowego orzekał m.in. w dniu 22 kwietnia 1982 r. w K., w sprawie J. M., sygn. akt So. W.(...), oskarżonego o to, że: „od 13 grudnia 1981 r. do końca lutego 1982 r., na Sali nr 4 w kompanii technicznej [...] Brygady WOP w K., w celu osłabienia gotowości obronnej PRL rozpowszechniał fałszywe wiadomości mogące gotowość tę osłabić, jak również wyrządzić inną poważną szkodę interesom PRL, przez to, że wobec innych żołnierzy zakwaterowanych na tej samej sali, twierdził m.in., >że czerwone pająki będzie się wieszać<, >my tzn., on i jemu podobni będą wieszać partyjnych<, >sojusz ze Związkiem Radzieckim nic nam nie daje, bo przecież Polska to jest tylko jedna z republik radzieckich<,>nasz rząd, nasz ustrój są złe<, tj. o przestępstwo z art. 48 ust. 1 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r., o stanie wojennym w zb. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 58 k.k. i w zw. z art. 1 ust. 1 pkt 1 i 5 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r., o postępowaniach szczególnych...” (k. 232, część L), skazując go na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę dodatkową pozbawienia praw publicznych na okres lat 2.

Uzasadniając wymierzoną karę sąd (w składzie którego zasiadał J. R.) stwierdził, m.in., że: „Zgodnie z postanowieniami art. 3 Konstytucji PRL, zamieszczonymi w rozdziale I pod tytułem >ustrój polityczny<, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest przewodnią siłą polityczną społeczeństwa w budowaniu socjalizmu Skoro zatem osk. M. publicznie wypowiadał się w sposób obraźliwy pod adresem członków PZPR, a więc przedstawicieli tej Partii, która stanowi nieodzowny element władzy państwowej, to należało, iż postępując w ten sposób wyraził on nie tylko dezaprobatę dla zasad sprawowania tej władzy, ale w konsekwencji poniżał również ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (...) Szereg informacji, zawartych w wypowiedziach oskarżonego było z gruntu fałszywych, nie odpowiadających faktycznemu stanowi rzeczy. Przede wszystkim taki charakter miały informacje dotyczące stosunków społecznych i gospodarczych między Polską a Związkiem Radzieckim. (...) Do potraktowania tych informacji jako fałszywych wystarcza nie tylko nawet pobieżna lektura codziennej prasy i słuchanie doniesień radiowo-telewizyjnych, ale przede wszystkim treść stosownych postanowień układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską a Związkiem Radzieckim z 21 kwietnia 1945 r., w jego znowelizowanej wersji z 1965 r., które

stanowią m.in., że przyjaźń i współpraca oparte są na równouprawieniu, poszanowaniu suwerenności i nieingerowaniu w sprawy wewnętrzne. (...) Przy wymiarze kary sąd miał na uwadze jako okoliczności obciążające duże nasilenie złej woli oskarżonego, przejawiające się w jego stosunkowo długotrwałym i systematycznym, konsekwentnym i wysoce zaangażowanym działaniu, a w szczególności w głoszeniu niebezpiecznych dla spokoju publicznego i postępującej stabilizacji radykalnych poglądów". (k.324-325, część L). Orzeczoną w ten sposób karę skazany J. M. odbył od 10 marca 1982 r. (k. 333-334, część L) do 25 kwietnia 1983 r. (k. 384, część L).

Zebrany w sprawie materiał przedłożony przez prokuratora świadczy o tym, że przełożeni wojskowi wysoko oceniali służbę J. R. w charakterze sędziego Sądu (...) Okręgu Wojskowego w B. w okresie stanu wojennego. Opinie służbowe podkreślają, że J. R.: „z całym zaangażowaniem orzekał w sprawach o charakterze politycznym”. (k. 928, część L), „z dużym zaangażowaniem uczestniczył w okresie obowiązywania stanu wojennego w rozpoznawaniu spraw o charakterze politycznym, wykazując przy tym dojrzałość polityczną” (k. 932, część L).

Naczelny Prokurator Wojskowy rewizją nadzwyczajną z dnia 2 października 1993 r., zaskarżył na korzyść J. M. wyrok Sądu (...) Okręgowego Wojskowego w B. wydany w dniu 22 kwietnia 1982 r.

Na skutek ww. rewizji Naczelnego Prokuratora Wojskowego Sąd Najwyższy – Izba Wojskowa wyrokiem z dnia 9 listopada 1993 r., sygn. akt WRN 181/93 uniewinnił J. M. W uzasadnieniu swojego orzeczenia Sąd Najwyższy stwierdził m.in.: „w zachowaniu oskarżonego brak było bowiem znamienia publiczności działania, stanowiącego niezbędny element uzasadniający kwalifikację części czynu z art. 270 § 1 k.k. Znamię publiczności występuje przecież wówczas, gdy zdarzenie rozgrywa się w miejscu ogólnie dostępnym dla nieokreślonych indywidualnie osób postronnych, w warunkach bezpośredniego powzięcia wiadomości przez te osoby. Natomiast sala żołnierska nie jest z pewnością miejscem ogólnie dostępnym dla osób postronnych. Stąd też krytyczne wypowiedzi oskarżonego w sali żołnierskiej, w czasie dyskusji w wąskim gronie kolegów, nie miały charakteru publicznego, w rozumieniu art. 270 § 1 k.k. Tym samym więc oskarżony swoim zachowaniem nie wyczerpał znamion przestępstwa określonego

we wspomnianym przepisie. (...) Odnośnie zaś przypisania przestępstwa z art. 48 ust. 2 dekretu, (...) jednoznacznie należy stwierdzić, iż wypowiedzi J. M., zawierające w sobie różnorodne informacje polityczne, kierowane do stosunkowo niewielkiej grupy osób, nie wykazujących przy tym większego zainteresowania poruszonymi kwestiami, nie mogły realnie wywołać niepokoju publicznego bądź rozruchów. Dlatego też i w tym przypadku działanie oskarżonego nie wyczerpało znamion przestępstwa” (k. 422-423, część L).

W toku przeprowadzonego dotychczas przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w S. Oddział IPN w S., ustalono, że J. M. na stałe zamieszkuje w Królestwie Holandii i posiada obywatelstwo tego państwa. Próba przesłuchania pokrzywdzonego, nie powiodła się, bowiem z protokołu wykonania pomocy prawnej przez holenderską policję wynika, iż J. M. zdecydował, iż „jako wolny obywatel (...), nie będzie zeznawać. (k. 969, część L).

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Na wstępie, trzeba odpowiedzieć na fundamentalne pytanie: czy sędzia może odpowiadać za stosowanie nawet niesprawiedliwego, ale jednak obowiązującego prawa? Rozstrzygając tę kwestię należy się odwołać do wyroku Trybunału Wojskowego w Norymberdze z dnia 4 grudnia 1947 r., zapadłego w tzw. procesie prawników nazistowskich. Wydając wyrok skazujący, Trybunał stwierdził: „że immunitet sędziowski nigdy nie stanowił przeszkody w ściganiu sędziego za nadużycia w urzędzie (...). Immunitet sędziowski nie chroni sędziego w systemie, w którym sędziowie działają jako organ administracji państwowej, a więc według z góry ustalonych ścisłych dyrektyw, rezygnując ze swej niezależności” (cyt. za Prawo Karne stanu wojennego, pod. red A. Grześkowiak, Lublin 2003 r., str. 188).

Rozstrzygając o możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sędziego państwa komunistycznego za naruszenia przy orzekaniu elementarnych zasad sprawiedliwości Sąd Najwyższy ówczesnej Czechosłowacji w decyzji nr TZ 179/99 z 7 grudnia 1999 r. stwierdził m.in.: „>Nawet jeśli musimy wziąć pod uwagę odejście w rzeczywistości praktyki sądowej od tych zasad ze względu na wpływ zewnętrznych organów wykonawczych i prokuratury, **niedopuszczalne jest, aby stwierdzić, że sędziowie nie ponosili żadnej odpowiedzialności za swoje**

**decyzje** (zaznaczenie Sądu). Działanie w charakterze sędziego nie jest wyłącznie kwestią stosowania prawa (...), ale opiera się przede wszystkim na etyce. Ta etyczna podstawa charakteryzuje się pewnymi niezmiennymi standardami etycznymi (...), mimo że nie są one skodyfikowane. Aby orzeczenie było sprawiedliwe (...) oraz stanowiło akt sprawiedliwości, pewne zasady, które muszą być przestrzegane niezależnie od zewnętrznej sytuacji politycznej, muszą bezsprzecznie stanowić część tych niepisanych zasad. Uznając, że pojęcie sprawiedliwości jest zawsze w jakiś sposób, w zależności od warunków historycznego kontekstu lub czasu, Sąd Najwyższy pozostaje jednak przekonany, że przynajmniej niektóre podstawowe wymagania etyczne mogą być formułowane oraz stosowane do pojęcia sprawiedliwości i sprawiedliwego wyroku, które nie są przedmiotem takich warunków czasowych. (...) Wartość tych zasad polega na tym, że jeśli sędziowie ich nie przestrzegają, głęboko zdradzają podstawowe zasady etyczne należne swojemu powołaniu, niezależnie od powodu, nawet jeśli na przykład ulegli oni wpływom politycznym. Jeżeli przy podejmowaniu decyzji, sędziowie są narażeni na wpływy, które są kontekstowe lub specyficzne dla danego czasu, nie wolno zapomnieć, że decyzja ta musi dać się obronić nawet po tym, gdy takie wpływy zanikną. Sędziowie muszą mieć świadomość, że nawet w późniejszym okresie, ich decyzje muszą spełniać podstawowe wymogi sprawiedliwości<” (cyt. za J. Wygoda, „Lecz jeśli sędzia zasadę ustawy złamie...” Odpowiedzialność sędziów za stosowanie dekretu o stanie wojennym wobec osób, które zarzucanych im czynów dopuściły się przed wejściem dekretu w życie, w: *Wojskowy Przegląd Prawniczy* nr 1/2018, Warszawa 2018, str. 89-90).

Na konieczność pociągnięcia do odpowiedzialności sędziów, którzy skazywali „oskarżonych bez udowodnienia im zarzucanych czynów albo w oparciu o sfingowane dowody” oraz „sędziów, którzy świadomie skazywali na karę surowszą, nieadekwatną do stopnia zawinienia (...) dla przypodobania się władzy” wskazuje także były I Prezes Sądu Najwyższego Adam Strzembosz w swojej pracy: „Sędziowie Warszawscy w czasie próby 1981-1988” (współautor Maria Stanowska, Warszawa 2005, str. 264).

Sąd Najwyższy orzekający w niniejszym składzie (częściowo) owe poglądy aprobuje i uważa, że odnieść je należy do oceny działań sędziów komunistycznego,



totalitarnego państwa jakim niewątpliwie, zwłaszcza w okresie obowiązywania praw stanu wojennego była Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Analizę wniosku prokuratora IPN i przedłożonych przez niego dowodów należy rozpocząć od przypomnienia, że: „immunitet sędziowski jest immunitetem formalnym. Nie powoduje on wyłączenia odpowiedzialności, czy też karalności za popełniony czyn, a jedynie wprowadza zakaz pociągnięcia osoby posiadającej taki immunitet do odpowiedzialności karnej przed sądem, chyba że oskarżyciel uzyska na to zgodę uprawnionego organu. Ochronne oddziaływanie immunitetu powoduje, że dopóki nie zostanie on uchylony prawomocną uchwałą sądu dyscyplinarnego, niedopuszczalne jest wszczęcie i dalsze prowadzenie postępowania przeciwko osobie, którą chroni. Jego uchylenie jest zatem warunkiem przejścia postępowania karnego dotyczącego sędziego z fazy *in rem* w fazę *in personam* (...). W przypadku czynów ściganych z oskarżenia publicznego wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej stanowi w pewnym sensie kontrolę czynności polegającej na potwierdzeniu istnienia przesłanek postawienia zarzutu popełnienia przestępstwa (art. 313 § 1 k.p.k.). W ramach postępowania zainicjowanego wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, zadaniem sądu dyscyplinarnego jest zatem weryfikacja przedstawionego przez wnioskodawcę materiału dowodowego w celu sprawdzenia, czy zachodzi wynikająca z art. 80 § 2c prawa o ustroju sądów powszechnych, przesłanka uchylenia immunitetu, jaką jest dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, które jednocześnie jest warunkiem sporządzenia postanowienia o przestawieniu zarzutów w postępowaniu karnym” (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2016 r., sygn. akt SNO 29/16).

Sąd w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej ma obowiązek oceny przedłożonych przez wnioskodawcę dowodów, z uwzględnieniem przede wszystkim reguł wynikających z art. 7 k.p.k., czy dostatecznie uzasadniają podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego. Ocena taka nie powinna jednak wykraczać poza granice dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa. Sąd ma obowiązek ocenić czy wersja przedstawiona przez oskarżyciela (w realiach niniejszej sprawy oskarżyciela publicznego) jest dostatecznie uprawdopodobniona. Sąd rozpoznający

wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, nie ma obowiązku, a nawet prawa, do ustalenia winy sędziego, którego taki wniosek dotyczy. „Wina może być bowiem ustalona jedynie przez sąd powszechny w postępowaniu karnym, prowadzonym według reguł określonych w Kodeksie postępowania karnego” (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2012, sygn. akt SNO 3/12, Lex nr: 1228696, podobna uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2016 r., sygn. akt SNO 29/16).

Pod pojęciem „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, o którym mowa w art. 80 § 2c, ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz.U.2019.52, ze zm.), który to przepis, w tym wypadku ma zastosowanie na podstawie art. 10 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r., o Sądzie Najwyższym (Dz.U.2018.5 ze zm.), „należy rozumieć taką sytuację, gdy zebrane w sprawie dowody wskazują w sposób dostateczny na to, że sędziemu można postawić zarzut popełnienia przestępstwa. Jest przy tym oczywiste, że nie wystarcza samo przypuszczenie, iż było tak, jak twierdzi się we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, ale nie jest też wymagane przekonanie o winie sędziego. Postępowanie o uchylenie immunitetu sędziowskiego poprzez wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie jest bowiem postępowaniem rozstrzygającym o jego odpowiedzialności karnej, a więc sąd dyscyplinarny nie musi mieć pewności, że przestępstwo zarzucane sędziemu we wniosku faktycznie zostało przez niego popełnione” (uchwała Sądu Najwyższego z 16 maja 2018 r. sygn. akt SNO 18/18, Lex nr 2515772).

Mając zatem na uwadze powyższe uwarunkowania postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, stwierdzić należy, że zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy w postaci wskazanych poniżej dowodów:

- kopii wyroku Sądu (...) Okręgu Wojskowego sygn. akt: So. W.(...)
- kopii wyroku Sądu Najwyższego – Izby Wojskowej sygn. akt: WRN 181/93 (k. 421-424, część L),
- kopii opinii służbowych dot. J. R. (k. 905-942, część L),

- kopii dokumentów potwierdzających czasokres odbywania kary pozbawienia wolności przez J. M. skazanego wyżej wymienionym orzeczeniem Sądu (...) Okręgu Wojskowego przez m. in. J. R., (k. 333-334, k. 384, część L);

pozwala przyjąć, że dowody te, w sposób co najmniej dostateczny uzasadniają podejrzenie popełnienia przez J. R. czynu wskazanego we wniosku prokuratora IPN.

W oparciu o przedstawione dowody można w sposób kategoryczny stwierdzić, iż J. R., jako sędzia ówczesnego Sądu (...) Okręgu Wojskowego w B., współorzekł karę pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat i 6 miesięcy oraz 2 lat pozbawienia praw publicznych, którą skazany odbył w okresie od 10 marca 1982 r. do 25 kwietnia 1983 r.

Ze wskazanego powyżej dowodu w postaci kopii orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 9 listopada 1993 r., sygn. akt WRN 181/93; wynika bezspornie, że wyżej wymieniony wyrok Sądu (...) Okręgu Wojskowego, w którego wydaniu brał udział J. R., został w drodze rewizji nadzwyczajnej zmieniony przez Sąd Najwyższy poprzez uniewinnienie uprzednio skazanego J. M.. Podstawą tego orzeczenia Sądu Najwyższego, była stwierdzona w postępowaniu rewizyjnym – obraza prawa materialnego dokonana przez sąd orzekający w sprawie wyżej wymienionego oskarżonego, w której to orzekał J. R.

Jak wynika z treści zeznań przesłuchanych w charakterze świadków adw. J. D. (k. 65 – 69, część E), adw. A. B. (k. 789 – 792, część H) obrońców innych niż J. M. oskarżonych w sprawach o przestępstwa natury politycznej, nie mieli oni zastrzeżeń, co do poszanowania procedury karnej przez m.in. ówczesnego sędziego Sądu (...) Okręgu Wojskowego J. R. Zeznania wymienionych świadków uznać należy za w pełni wiarygodne. Wynika z nich, że J. R., jako sędzia Sądu (...) Okręgu Wojskowego odnosił się do oskarżonych i ich obrońców respektując formalne wymogi wynikające z obowiązującego ówczesnie kodeksu postępowania karnego, a orzekając w sprawach o przestępstwa polityczne wymierzał kary w dowolnych granicach ustawowego zagrożenia.

Niemniej dowody te nie pozwalają jednak przyjąć, że orzekając wobec J. M. za zarzucony mu przez prokuratora czyn karę 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności

oraz 2 lat pozbawienia praw publicznych, J. R. nie naruszy w ten sposób obowiązujących wówczas przepisów prawa, a pozbawienie wolności wyżej wymienionego, było zgodne z prawem. Rażąca niezgodność z prawem przedmiotowych orzeczeń została przecież potwierdzona wskazanym powyżej wyrokiem rewizyjnym Sądu Najwyższego – Izby Wojskowej sygn. akt: WRN 181/93, z dnia 9 listopada 1993 r.

Wymieniony wyrok Sądu (...) Okręgu Wojskowego inspirowany był przede wszystkim motywami politycznymi i został wydany z rażącym naruszeniem obowiązujących również ówczesnie naczelnych zasad procesu karnego, takich jak: domniemanie niewinności, swobodna ocena dowodów, obiektywizm procesowy i zasada *in dubio pro reo*. Nie budzi żadnych wątpliwości, że J. R. jako sędzia i żołnierz zawodowy w momencie orzekania w ww. sprawie, z uwagi na obowiązujący wówczas przepis art. 120 § 11 k.k. z 1969 r. był funkcjonariuszem publicznym, który zgodnie z obowiązującym wtedy art. 246 § 1 k.k. z 1969 r. podlegał odpowiedzialności karnej za przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków (z uwzględnieniem ograniczenia wynikającego z art. 246 § 4 k.k. z 1969 r.). W okresie wydania przez J. R. wskazanego we wniosku prokuratora IPN orzeczenia, bezprawne pozbawienie wolności było spenalizowane w art. 165 k.k. z 1969 r.

Powyższy wyrok Sądu Najwyższego nakazuje przyjąć, że pozbawienie wolności J. M., miało charakter całkowicie bezprawny, a bezprawie to wynikało z niedopełnienia m.in. przez J. R. obowiązków sędziego wynikających z obowiązującego ówczesnie kodeksu postępowania karnego z 1969 r, w szczególności z art. 2 § 1 i 2 oraz art. 3 § 1 tegoż kodeksu. Przepisy te nakazywały takie prowadzenie postępowania, aby osoba niewinna nie poniosła odpowiedzialności karnej, a podstawę wszelkich rozstrzygnięć stanowiły ustalenia faktyczne odpowiadające prawdzie i aby sądy badały i uwzględniały okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. J. R. wydając jako sędzia Sądu (...) Okręgu Wojskowego w B. wskazany wyżej wyrok, zignorował całkowicie obowiązującą wtedy na podstawie art. 26 k.k. z 1969 r. zasadę, iż nie stanowi przestępstwa czyn, którego szkodliwość społeczna jest znikoma. O tym, że

tych powinności sędziego R. nie dopełnił świadczy przywołany powyżej wyrok rewizyjny Sądu Najwyższego, z którego należy wnioskować, iż J. R., co najmniej godził się na wymierzenie J. M. kary bezwzględnego pozbawienia wolności, mimo braku ku temu jakichkolwiek podstaw.

Bezprawne, umyślne działanie J. R., który jako sędzia orzekł karę pozbawienia wolności z rażącym naruszeniem ówczesnego prawa, niewątpliwie z inspiracji politycznych, co jednoznacznie wynika z przywołanych powyżej opinii służbowych ówczesnych przełożonych na jego temat, musi być uznane za stanowiące nie tylko zbrodnię komunistyczną w rozumieniu art. 2 ust 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U.2019.2032 ze zm.; zwanej dalej ustawą o IPN), w zw. z art. 189 § 2 k.k. i art. 231 § 1 k.k., ale także za zbrodnię przeciwko ludzkości w rozumieniu art. 3 ustawy o IPN.

Z faktu, że we wskazanej we wniosku prokuratora IPN sprawie, J. R. nie złożył votum separatum, w kontekście obowiązującego ówczasnie przepisu art. 95 § 1 kodeksu postępowania karnego z 1969 r. i obowiązującego aktualnie art. 108 § 1 k.p.k., które to przepisy zakazywały i zakazują bezwzględnie dokonywania ustaleń przebiegu narady i głosowania sędziowskiego nad orzeczeniem (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2014 r. sygn. SNO 40/13, Lex nr: 1430401, teza 4; J. Skorupka. Art. 108, teza 1 i 3, w: Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 1-166. Warszawa 2017; W. Grzeszczyk, Art. 108, teza 1, 2 i 3, w: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. IX. Warszawa 2012; red. D. Świecki, Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz. Tom I, teza 2 i 3, str. 490-491), wynika stanowiące *preasumptio iuris ac de iure* (niewzruszalne domniemanie), że wskazane we wniosku prokuratora IPN orzeczenie, w którego wydaniu brał udział J. R., zapadło jednomyślnie. Jakiegokolwiek kwestionowanie owej jednomyślności przy wydaniu wskazanego we wniosku prokuratora IPN wyroku, nawet przez samego J. R., jest w myśl obowiązujących obecnie przepisów **dowodowo irrelewantne** (red. D. Świecki, Ibidem, teza 3, str. 491). Zgodzić się bowiem należy z poglądem doktryny, że „jedyną sytuacją, gdy może nastąpić ujawnienie tajemnicy narady i głosowania, bez naruszania przepisu art. 108 § 1, jest zaznaczenie zdania odrębnego i treść jego uzasadnienia” (J. Grajewski, L. K.

Paprzycki, Art. 108, teza 4, w: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Tom I, Zakamycze 2003). Z tego powodu nie sposób zaakceptować wyrażonego przez inny skład Sądu Najwyższego (w którym nota bene zasiadał J. R.) stanowiska, że: „(...) nie można sędziemu przypisać przewinienia polegającego na uczestnictwie w wydaniu orzeczenia, choćby mającego charakter procesowy, przez sąd orzekający w składzie kolegiальnym ponieważ odpowiedzialność dyscyplinarna jest odpowiedzialnością zindywidualizowaną” (wyrok Sądu Najwyższego z 7 listopada 2013 r., sygn. akt SNO 31/13, Lex nr 1393804). Podkreślić bowiem trzeba, że każde orzeczenie wydane przez sąd w składzie kolegiальnym, w którym sędzia nie złożył zdania odrębnego, musi być jak wykazano to powyżej, potraktowane jako orzeczenie wydane jednomyślnie przez wszystkich członków składu orzekającego. Przyjęcie za prawidłowy poglądu, wyrażonego w przywołanym powyżej orzeczeniu sygn. SNO 31/13 oznaczałoby uznanie, iż wbrew art. 2 Konstytucji, który stanowi o tym, że Rzeczpospolita jest Państwem prawa, art. 42 Konstytucji zawierającemu zasadę nieuchronności odpowiedzialności karnej oraz art. 45 § 1 Konstytucji stanowiącemu, iż każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez niezależny, bezstronny, niezawisły sąd, a także wbrew naczelnej zasadzie procesu karnego ujętej w art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. – nakazującej takie ukształtowanie postępowania karnego, aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, sędzia za przestępstwo popełnione w związku z wydaniem orzeczenia w składzie kolegiальnym nigdy nie mógłby ponieść odpowiedzialności karnej, a przecież polskie ustawodawstwo nie zna instytucji immunitetu materialnego sędziego. Gdyby zamiarem ustawodawcy było wyłączenie możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sędziego za przestępstwa popełniane w związku z wydanym orzeczeniem przez sąd orzekający w składzie innym niż jednoosobowy, wówczas zamieściłby stosowny przepis w kodeksie karnym lub innej ustawie, o niepodleganiu karze przez sędziego za jego działalność orzeczniczą, podobnie jak zrobił to w art. 105 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej w odniesieniu do posłów, wyłączając możliwość pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej za działalność wchodzącą w zakres sprawowania mandatu poselskiego.

Normy prawne, w tym także karnoprocesowe (a do takich niewątpliwie należą przepisy o tajemnicy narady sędziowskiej) nigdy nie są tworzone wyłącznie pod kątem jednostek, co do których wiadomo, że będą ich sumiennie przestrzegały, ale również z uwzględnieniem marginesu bezprawnego zachowania osób je stosujących (naginanie prawa lub wręcz jego łamanie). System prawny zawsze i w każdej sytuacji musi przewidywać jakąś możliwość reakcji na nieprawidłowości, w opisanym zakresie zwłaszcza wyczerpujące znamiona czynu zabronionego. Dokonując wykładni przepisów procedury karnej (w tym art. 108 § 1 k.p.k.), pamiętać należy, iż przepisy te mają zapewnić osiągnięcie sprawiedliwości (por. Paweł Wiliński: „Proces karny w świetle Konstytucji” Warszawa 2011, str.98-103), a nie ochronę sprawców zbrodni przed odpowiedzialnością karną pod pozorem obrony niezawisłości sędziowskiej.

Zgodnie z poglądem doktryny, co do cech jakimi powinien charakteryzować się czyn, polegający na pozbawieniu wolności, aby mógł zostać zakwalifikowany jako zbrodnia przeciwko ludzkości, „uwięzienie lub inne ciężkie pozbawienie wolności z pogwałceniem fundamentalnych zasad prawa międzynarodowego jest trudne do zdefiniowania, zwłaszcza, że Statut (Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego z dnia 17 lipca 1998 r., Dz.U.2003.78.708; zwany dalej statutem – uwaga Sądu) oraz „Elementy zbrodni” (chodzi o dokument ONZ, ICC Elements of Crimes, U.N. Doc. PCNICC/2000/1/Add.2 2000 – uwaga Sądu) nie dają w tym zakresie zadowalających wskazań interpretacyjnych. W takiej sytuacji trzeba posłkować się innymi regulacjami prawa międzynarodowego, w tym także zwyczajem międzynarodowym (...) za uwięzienie uważać należy pozbawienie wolności na podstawie prawomocnego wyroku sądu karnego, przypisującego zawinienie przestępstwa, wymierzającego podlegającą wykonaniu karę pozbawienia wolności bądź jej odpowiednik związany immamentnie z osadzeniem. Mając na uwadze niniejszą zbrodnię przeciwko ludzkości (bezprawne pozbawienie wolności – uwaga Sądu), osądzenie pokrzywdzonego powinno być tendencyjne – to znaczy dokonane z pogwałceniem zasad postępowania karnego (między innymi zasady prawdy materialnej, swobodnej oceny dowodów, obiektywizmu, prawa do sądu) (...). Fundamentalne zasady prawa międzynarodowego, wbrew pozorom, stanowią pojęcie szerokie i niejednoznaczne. W ujęciu analizowanej zbrodni

międzynarodowej chodzić będzie przede wszystkim o naruszenie zasad postępowania karnego w zakresie orzekania i wykonywania pozbawienia wolności. Przykładowo – zasady takie wynikają z Konwencji Rady Europy z 4 listopada 1950 r. o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Artykuł 5 niniejszego aktu prawnego stanowi, że nikt nie będzie pozbawiony wolności za wyjątkiem ściśle określonych przypadków, jeżeli są one przewidziane w prawie wewnętrznym danego państwa. Dodać należy, iż muszą one nie tylko wynikać z przepisów prawa materialnego, ale też być zastosowane zgodnie z obowiązującą procedurą”. (J. Jurewicz, Szczególne miejsce ludobójstwa wśród zbrodni przeciwko ludzkości w: Studia Prawno-Ekonomiczne, t. XXXIV, 2011, str.138). Jest i było już w momencie wydawania przez Sąd (...) Okręgu Wojskowego przedmiotowych wyroków *notorium*, że po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 r., „jedną z podstawowych form terroru zastosowanego przez władze wobec społeczeństwa były represje karne. Zaliczyć do nich należy śledztwa i stosowane w nich metody, postępowanie sądowe i wydawane w ich rezultacie wyroki (...). Dla uznania winnym nie trzeba było dowodów, wielokroć wystarczały jedynie poszlaki, niekiedy zaś (...) i one stawały się zbędne (...). Podejmując działanie, nikt nie był w stanie przewidzieć czy w przypadku oskarżenia przed sądem zostanie skazany za swój czyn na kilka miesięcy, czy na 10 lat więzienia, mógł wreszcie stanąć przed sądem i zostać skazanym nie podejmując żadnych działań” (Prawa człowieka i obywatela w PRL 13 XII 1981 – 31 XII 1982, opracował Zespół Redakcyjny Komitetu Helsińskiego, Instytut Literacki Paryż 1983 r., str. 69). „(...) w całym okresie stanu wojennego nacisk w orzecznictwie położony został, na tzw. prewencję i ochronę funkcji prawa karnego, na społeczne oddziaływanie kary. Wyroki w procesach politycznych miały mieć w założeniach zadanie odstraszenia, zniechęcenie do działań niepożądanych przez władzę, wymuszenie bezwzględności posłuszeństwa, przełamanie społecznego oporu (...). Nie ma to nic wspólnego z powszechnie przyjętym pojęciem wymiaru sprawiedliwości. Rola sądów ogranicza się w tej sytuacji do pełnienia funkcji narzędzia terroru władzy wobec społeczeństwa” (ibidem str. 98). Na rolę ówczesnie działających sądów, jako w pierwszej kolejności narzędzia represji wobec przeciwników politycznych wskazywało wprost telewizyjne wystąpienie z 13 grudnia 1981 r.,



przewodniczącego tzw. Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego – Wojciecha Jaruzelskiego, w którym zapowiedział, że: „osoby winne działania przeciw interesom socjalistycznego państwa oraz ludzi pracy będą odtąd karane z całą surowością, z wykorzystaniem wszystkich środków i uprawnień wynikających ze stanu wojennego” (cyt. za Prawo Karne stanu wojennego, pod red. A. Grześkowiak, Lublin 2003 r., str. 73). Jak wynika z ustaleń historyków zajmujących się okresem Stanu Wojennego w Polsce „najczęstsze były przypadki, gdy sędziowie posłusznie spełniali sugestie władz wojskowych i partyjnych, wymierzając niekiedy nader surowe wyroki. Zdarzało się, że podczas rozpraw brutalnie ograniczano prawa oskarżonych i ich adwokatów. Sędziowie wydający wyroki lekceważyli też często regułę bezstronności oraz inne podstawowe zasady prawne (np. regułę: *lex retro non agit*)” (W. Polak, *Specyfika represji stanu wojennego*, w: Internowani i uwięzieni w stanie wojennym, red. T. Kurpierz, J. Neja, Katowice-Warszawa 2018, s.23).

Jedną z pierwszych propozycji wykładni pojęcia zbrodni przeciwko ludzkości zawarto w uchwale z dnia 26 października 1946 r., Kongresu Prawników Demokratów (Association Internationale des Juristes Democrates – le Droit du Service de la Paix), jaki odbył się w Paryżu. W uchwale tej (zwanej danej uchwałą z 26 października 1946 r.) m.in. czytamy: „winnymi zbrodni przeciwko ludzkości są i odpowiadają za nie ci, którzy przeprowadzają eksterminację lub prześladują jednostkę lub grupę jednostek z powodu ich narodowości lub rasy, ich religii lub przekonań. Zbrodnie te będą karane nawet w wypadku popełnienia ich przez jednostki lub organizacje, działające w charakterze organów państwa, z zachętą z jego strony lub za milczącą zgodą; zbrodnie przeciwko ludzkości są niezależne od pojęcia stanu wojny” (T. Cyprian, J. Sawicki, *Prawo Norymberskie*, Warszawa-Kraków 1948, str. 439). Odnosząc się do definicji pojęcia „zbrodni przeciwko ludzkości” użytego w art. 3 ustawy o IPN, którą ma stanowić czyn wskazany we wniosku prokuratora IPN o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej J. R., przypomnieć należy, że definicję tego pojęcia poddano analizie m.in. w postanowieniu Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2013 r., sygn. akt IV KO 79/12, Lex nr: 1277778, czytamy tam: „Zbrodniami przeciwko ludzkości są zaś, stosownie do art. 3 ustawy o IPN, poza zbrodniami ludobójstwa w rozumieniu Konwencji z dnia 9 grudnia 1948 r. w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa (Dz. U. z

1952 r. Nr 2, poz. 9 i 10, z późn. zm.), także >inne poważne prześladowania z powodu przynależności osób prześladowanych do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej, jeżeli były dokonywane przez funkcjonariuszy publicznych albo przez nich inspirowane albo tolerowane”.

W orzecznictwie już w okresie obowiązywania kodeksu karnego z 1969 r. wskazywano, że chodzi tu o przestępstwa wypełniające znamiona zbrodni lub umyślnych występków określonych w ustawodawstwie polskim, a należących do przestępstw wskazanych m.in. w art. VI pkt c) Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, będącej integralną częścią Porozumienia zawartego w Londynie w dniu 8 sierpnia 1945 r., do którego Polska przystąpiła (Dz. U. z 1947 r. Nr 63, poz. 367), czy w Konwencji z dnia 26 listopada 1968 r. o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości<” (Dz.U. z 1970 r. Nr 26, poz. 208 z późn. zm. – załącznik). Podobne stanowisko prezentowane jest także pod rządami obecnego Kodeksu karnego, z powoływaniem się na te akty międzynarodowe (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2001, sygn. akt II KKN 175/99, OSNKW 2002, z. 5-6, poz. 47, czy postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 13 września 2011 r., sygn. akt II AKz 393/11, LEX nr 1108590). Wskazana zaś wyżej Konwencja z 1968 r. odwołuje się do Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, o jakim mowa we wskazanym wcześniej Porozumieniu z 1945 r., który we wspomnianym art. VI za zbrodnie przeciwko ludzkości uznaje też m.in. "prześladowania ze względów politycznych, rasowych lub religijnych". Nie musiały to być zatem zachowania, które były ukierunkowane na unicestwienie jakiejś grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, czy religijnej, lecz także działania o nie tak drastycznym wydźwięku, ale mające charakter prześladowań z powodów politycznych poszczególnych jednostek, z racji ich poglądów charakterystycznych dla określonych grup społecznych lub przynależności do określonej organizacji, gdy prześladowania te dotyczą je w związku z podejmowaniem przez funkcjonariuszy niedemokratycznego państwa określonych akcji wynikających z decyzji władzy takiego państwa. Wartym przypomnienia jest też pogląd W. Kuleszy, że: „przestępstwo obrazy sprawiedliwości w najcięższej postaci,

tj. zbrodni przeciwko ludzkości, polega na karaniu przy użyciu sądowego instrumentarium, na podstawie prawa niehumanitarnego, bo sprzecznego z cywilizacyjnie zdeterminowanym rozumieniem tego, co sprawiedliwe i czemu służyć ma prawo, w sposób choćby zgodny z jego literą, stanowiące prześladowanie osób, z przyczyn politycznych, narodowościowych, rasowych lub religijnych” (W. Kulesza, *Crimen Laesae Iustitiae – odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa Norymberskiego, Niemieckiego, Austriackiego i Polskiego*, Łódź 2013, str. 43).

Wskazany we wniosku prokuratora IPN czyn J. R., był niewątpliwie elementem masowej praktyki PRL-owskich władz polegającej na odstraszeniu i zniechęceniu społeczeństwa do działań wymierzonych w porządek polityczny wynikający z dekretu Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, i eliminacji (poprzez pozbawienie wolności) osób, które korzystając z przysługujących im na mocy Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r. i Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 19 grudnia 1966 r. (Dz.U.1977.38.167), domagały się poszanowania ich swobód i wolności. Orzeczenie to (czyn), jak zasadnie wskazał Sąd Najwyższy w przywołanym wyżej wyroku wydanym na skutek rewizji nadzwyczajnej, zostało wydane m.in. przez J. R., z rażącym naruszeniem ówczesnego prawa.

Sąd Najwyższy stwierdza, że zamierzone i świadome tzn. nie będące wynikiem błędu wymierzenie przez sąd, z naruszeniem fundamentalnych, powszechnie uznanych zasad regulujących kwestie postępowania karnego i zasad regulujących podstawy pociągnięcia człowieka do odpowiedzialności karnej (w szczególności zasady *nullum crimen sine periculo sociali i nullum crimen sine culpa*), kary bezwzględnego pozbawienia wolności jest nie tylko czynem zabronionym określanym jako przekroczenie uprawnień lub „nagięcie prawa”, ale także musi być traktowane jako przestępstwo bezprawnego pozbawienia wolności. Wszak sprawca takiego czynu swoim zamiarem, co najmniej ewentualnym, obejmował konsekwencję swojego orzeczenia w postaci pozbawienia wolności osoby niewinnej. To pozwala zamieszczony we wniosku prokuratora IPN, czyn zakwalifikować, jako zbrodnię przeciwko ludzkości, zbrodnię komunistyczną w rozumieniu art. 2 i 3 ustawy o IPN w zw. z art.189 § 2 k.k.

Przypomnieć też należy, że zgodnie z poglądami doktryny i orzecznictwem, zbrodnia przeciwko ludzkości, polegająca na pozbawieniu wolności z naruszeniem zasad prawa karnego z powodów m.in. politycznych, nie musi mieć charakteru masowego, może ona dotyczyć nawet tylko jednej ofiary (por. cyt. wyżej uchwała z 26 października 1946 r., T. Iwanek, „Zbrodnia ludobójstwa i zbrodnia przeciwko ludzkości w prawie międzynarodowym, Warszawa 2015, str. 230; podobnie: T. Cypryan i J. Sawicki, w: Prawo Norymberskie, Warszawa – Kraków 1948, str. 445 oraz uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2012 r. sygn. akt V KK 168/12, Lex nr: 1235905).

Ze wskazanych powyżej powodów, należy stwierdzić, że wniosek prokuratora IPN o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego J. R., jest zasadny i jako taki musiał zostać uwzględniony.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie nie zdecydował o obniżeniu uposażenia J. R. jego uposażenia na podstawie art.129 § 3a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U.2019.52 t.j. ze zm.) w zw. z art.10 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U.2019.825 t.j.) z uwagi na fakt, że przeciwko J. R. nie toczy się w związku z przedmiotową sprawą postępowanie dyscyplinarne zaś przepis art.129 § 3a cytowanej powyżej ustawy wyraźnie stanowi, że: „jeżeli sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego, z urzędu obniża w granicach od 25% do 50% wysokość jego uposażenia na czas trwania postępowania dyscyplinarnego”.

Rozszerzenie pojęcia „postępowanie dyscyplinarne” na pojęcie „postępowanie karne” stanowiłoby naruszenie zakazu stosowania wykładni rozszerzającej przepisów regulujących prawa i wolności obywatela, na jego niekorzyść.

Sąd Najwyższy zwraca uwagę na wadliwość przyjętej przez prokuratora wnioskodawcę, kwalifikacji prawnej czynu wskazanego we wniosku. Obowiązujący wówczas kodeks karny z 1969 r., w art. 246 § 4, wykluczał możliwość zastosowania kumulatywnej kwalifikacji przestępstwa przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariusza publicznego z innym czynem zabronionym

popelnionym przez funkcjonariusza publicznego kodeks karny z 1969 r., w art. 165 § 2 penalizował pozbawienie wolności człowieka na okres powyżej 14 dni przewidując za ów czyn sankcją pozbawienia wolności od roku do lat 10. W myśl obowiązujących wtedy przepisów funkcjonariusz publiczny, który przekraczając swoje uprawnienia lub niedopełniając swoich obowiązków bezprawnie pozbawiał wolności inną osobę, odpowiadał wyłącznie za czyn zabroniony określony w art. 165 k.k. z 1969 r. Uznać więc należy, że ustawą względniejszą dla sprawcy czynu, popelnionego w okresie obowiązywania kodeksu karnego z 1969 r., polegającego na bezprawnym pozbawieniu wolności człowieka przez funkcjonariusza publicznego, w związku z przekroczeniem jego uprawnień, jest ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r., kodeks karny, gdyż wykluczała ona, w przeciwieństwie do kodeksu karnego z 1997 r., możliwość skazania sprawcy na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów.